

STRONIE ŚLĄSKIE - Trudna sztuka budowania przyszłości

Napisano dnia: 2025-05-20 19:12:28



(Inf. wł.). **Ogrom zniszczeń popowodziowych, jakie dokonały się głównie w zalewowej części Stronia Śląskiego, zmusza do naprawdę głębokiego rozważania jej przyszłości. Obszary sąsiadujące z rzeką Białą Łądecką i potokiem Morawka - trzeba to sobie jasno powiedzieć - już nie będą tak zurbanizowanymi, jak to miało miejsce do połowy września 2024 r.**



Centrum miasta wciąż jest pobożowiskiem

I o tym m.in. mówi się podczas spotkań roboczego zespołu złożonego z reprezentantów różnych środowisk, w tym architektów, budowlanców, samorządowców czy specjalistów od gospodarki wodnej. Ta grupa jest zdeterminowana, aby przede wszystkim stronianom za jakiś czas przedstawić swoją wizję wyglądu ich miasta. Ona może się różnić od spojrzenia innej grupy, pracującej przy Wojewodzie Dolnośląskim, ale już można powiedzieć, że będzie zawierać jak najwięcej lokalnego ducha.

- Przy każdej okazji słuchamy mieszkańców. Wiemy, że jest grupa osób, tych młodszych, które opowiadają się za pójściem ku nowoczesności w zakresie rozwiązań dotyczących mieszkalnictwa, sfery handlu i usług oraz wypoczynku i rekreacji. Drugą stanowią m.in. seniorzy opowiadający się za powrotem do tego, co było w tej części Stronia - słyszymy od burmistrza **Dariusza Chromca**: - Mamy świadomość, jako ten zespół roboczy i jako samorządowcy, że na odcinku przepływu Morawki, do potoku Janówka, centrum miasta musi wyglądać zupełnie inaczej. Powrót tam do pawilonów handlowych oraz niedużych sklepów raczej wydaje się niemożliwy, również dlatego, że poprzednie był własnością prywatną. Sami co niektórzy poszkodowani przedsiębiorcy przyznają, iż na takim zalewowym terenie na pewno nie zdecydują się zainwestować, a jeśli w ogóle, to czekają na propozycje gminy...



A tak prezentowało się jeszcze kilka miesięcy temu

A gmina jest ciekawa tego, co wyłoni się głównie ze spojrzenia architektów popartego oceną czy wnioskami innych fachowców z doświadczeniem przestrzennym. Między innymi ważne jest dla niej odniesienie się do obszaru pohutniczego, który - po okiełznaniu Białej Łądeckiej - mógłby zostać zagospodarowany na kilka sposobów.

- Już zarysowała się pewna koncepcja, jednak tak w ogóle niezbędne są wspólne rozmowy z właścicielem tej nieruchomości, w tym dawnego biurowca. W tej części pojawiłby się obszar możliwy do zagospodarowania, ale o charakterze nieprzemysłowym, przez gminę. Tym samym nie powstałaby na nim farma paneli słonecznych, o której pomyśle dotarły do nas wieści - mówi wóldarz.

(bwb)